

Kryzys euro dotarł do Niemiec

25 listopada 2011

„Niemcy, będące dotychczas najbardziej wiarygodnym krajem strefy euro, nie zdołały w środę sprzedać wszystkich 10-letnich obligacji, za które planowały uzyskać 6 mld euro. Inwestorzy złożyli oferty tylko na sumę 3,889 mld euro” – informuje „Financial Times Deutschland”. Gazeta przytacza wypowiedzi ekspertów, którzy określają tę sytuację „absolutną katastrofą”.

Kryzys systemu okazuje się tak głęboki, że nawet kraj o najlepszej wiarygodności kredytowej w Europie nie może refinansować swego zadłużenia w zaplanowanej wielkości, a to oznacza, że kryzys euro dotarł już do Niemiec.

Zdaniem Marca Ostwalda z Monument Securities, opisującego skalę katastrofy, skoro nawet Niemcy zdołali sprzedać tylko 65 proc. swych obligacji, to „na co jeszcze mogą mieć nadzieję inne państwa?”

Oprocentowanie niemieckich obligacji oferowanych przez rząd było bardzo niskie – 1,98 proc. (oprocentowanie obligacji wielu innych krajów strefy euro osiąga już 7 proc.). Agencja Reuters podała, że oprocentowanie niemieckich obligacji na rynku wtórnym zaraz po nieudanej aukcji podskoczyło do ponad 2 proc. (...)

Źródło: [Władza Rad](#)

KOMENTARZ „WŁADZY RAD”

Można już śmiało stwierdzić, że kapitalizm zaczyna pożerać własny ogon. Wyższe oprocentowanie obligacji to oczywiście wyższe zyski banków i rekinów finansjery ale zarazem zapowiedź nowych oszczędności w wydatkach socjalnych. Coraz większa część wpływów budżetowych państw strefy euro będzie przeznaczana na obsługę zadłużenia, czyli nabijanie kabzy kapitałowi

finansowemu. Budżety państw można by oczywiście ustabilizować zwiększając wpływy podatkowe od kapitału ale to rozwiązanie nie jest brane pod uwagę. W kapitalizmie za kryzys będzie musiał zapłacić świat pracy i ludzie ubodzy, korzystający z pomocy społecznej – nigdy kapitał.